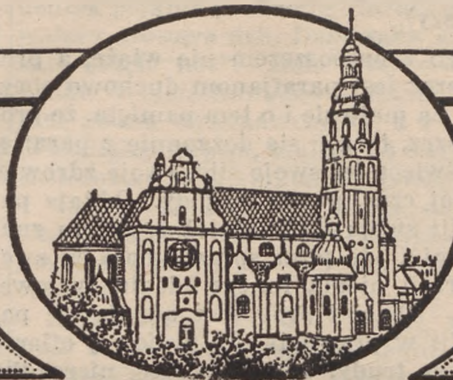
TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI ŚW. TRÓJCY



Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz do puszki roznosiciela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja:
Kancelarja przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
w Bydgoszczy.

Rocznik IV | Bydgoszcz, dnia 9 kwietnia 1933 | Numer 15

Wielki tydzień

w kościele, rodzinie i zwyczajach ludowych.

Wielki Tydzień otwiera niedziela Palmowa. Jak bardzo obrzędy tego dnia porywają serca ludzi, nawet tych, którym wiara jest zresztą obojętna, świadczą liczne utwory poetyckie o Palmowej niedzieli. Ale najpiękniejsze nie mogą się nawet porównać z wspaniałą pieśnią, którą śpiewa Kościół w czasie procesji w Niedzielę Palmową. Pieśń ta jest jakby odgłosem hymnu niebiańskiego. Autorem jej jest biskup Teodulf z Orleans (um. 821), współczesny Ludwika Pobożnego; nucił ją w więzieniu, dokąd go niesłusznie wtrącono. Przechodził tam cesarz z uroczystą procesją w Niedzielę Palmową i wrócił mu wolność.

Pamiątkę uroczystego wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy obchodzono już w pierwszych wiekach chrześcijańskich. Nie było oczywiście uroczystości zewnętrznych ze względu na niebezpieczeństwo prześladowań. Ale już w czwartym wieku znajdujemy ryt procesji, odbywającej się w Palmową Niedzielę, nietylko w kościołach Wschodu, lecz także po klasztorach pustyni syryjskiej i egipskiej. Na Zachodzie pierwszy Beda Czcigodny wsławia procesję kazaniem, które dochowało się do naszych czasów. Patrjarcha Sewerus z Antochji i Jozue Stylites poświadczają, że biskup Edessy Piotr zaprowadził około roku 397 święcenie palm we wszystkich kościołach Mezopotamji. Na zachodzie sakramentarz św. Grzegorza suponuje już istnienie tego obrzędu, ponieważ zawiera przepisy i modlitwy poświęcenia i procesji.

Kościół życzy sobie, aby w niedzielę Palmową radość zapanowała na chwilę w sercach naszych. Mamy i my powitać Jezusa jako Króla, który narodził się jako Król, którego lud izraelski dziś Królem ogłosił, który Królem pozostanie po wszystkie czasy. Jest to dzień triumfu, w którym Król pokoju wkracza do dziedzictwa Swego. Publiczny wjazd Chrystusa Pana jest także drogą ostatniej walki i śmierci, ale zarazem wyobrażeniem Jego Triumfu i chwalebnego wejścia do niebieskiego Jeruzalem. Przeto Kościół tak urządził nabożeństwo tego dnia, że przebija w nim wesele i smutek: wesele kiedy przyłącza się do radosnych okrzyków, które rozbrzmiewają od strony miasta Dawida, smutek, kiedy przypomina zbliżające się dni męki Boskiego Oblubieńca. Zacharjasz prorok przepowiedział Zbawicielowi ten hołd, który poprzedzi Jego upokorzenie: „Raduj się wielce, Córko Syońska! Wykrzykuj, Córko Jerozolimska!

Oto Król Twój przyjdzie tobie, sprawiedliwy i Zbawiciel; On ubogi, a wsiadłszy na oślicę i na źrebię, syna oślicy“ (Zacharjasz 9, 9). Ojcowie Kościoła upatrują w oślicy, bydlęciu jucznem, symbol synagogi, czyli narodu żydowskiego, który już oddawna szedł w jarzmie prawa. Źrebię, na którem nikt jeszcze nie siedział, oznacza według nich pogaństwo, którego nikt dotąd nie ujarzmił. Losy obu rozstrzygną się w tych dniach. Ponieważ lud żydowski odrzucił Mesjasza, odrzuca Bóg krnąbrny naród, w miejsce jego przyjmie za Swe dzieci te narody, które w Niego wierzą i spełnią Jego wolę.

Przepowiednia Zacharjasza się spełniła. A teraz przenieśmy się w duchu ku Betfage, u stów góry Oliwnej. Z owych pagórków dochodzi nas okrzyk radości: Naród cały czci swego Króla „Hosanna, Hosanna Synowi Dawidowemu“. Już widzimy pierwsze szeregi radującej się rzeszy. Potrząsają gałązkami palm i wawrzynu, wielu rozpościera swoje szaty, zbliżają się gromady pacholąt, młodzieńców, mężczyzn i starców, niewiast i dziewcząt, lud wszystek, a każdy woła: „Hosanna Synowi Dawidowemu!“ I oto zbliża się On sam, siedząc na oślicy, wspaniały, jako prawdziwy Król innego świata. Radosne okrzyki rozlegają się coraz głośniej: „Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie!“ Za Zbawicielem idą uczniowie Jego, ciesząc się chwałą Mistrza. On jednak spogląda na te rzesze bez objawów radości, spokojnie, a w oczach jego wyraża się raczej smutek i litość nad tymi, którzy go nie poznali. Gdy ujrzał miasto święte, wznoszące się wspaniale przed Jego oczyma, nie może powstrzymać łez i płacze nad niem, mówiąc: „Jeruzalem, Jeruzalem, iż gdybyś i ty poznało i w ten dzień twój, co jest ku pokojowi twojemu: a teraz zakryte jest od oczów twoich“. Ale lud nie pojmuje Króla swego; nie rozumie Jego smutku. Raduje się dalej i śpiewa Synowi Dawidowemu. Okrzyki wesela rozbrzmiewają w oddali, a za kilka dni na tem samem miejscu rozlegać się będzie złowrogie: „Ukrzyżuj Go!“

List Pasterski Jego Eminencji Ks. Kardynała Prymasa Polski.

(Ciąg dalszy).

Na budowie parafji uwydatnia się podstawowy ustrój Kościoła. Nie jest ona gromadną, gminowładną, lecz społecznością hierarchiczną. Piastunem władzy kościelnej nie jest gmina, lub ktoś przez gminę powołany, bo w kościele Chrystusowym władza wywodzi się od Chrystusa i od Niego przez Papieża i Biskupa spływa na tych, którzy w parafji paść mają „trzodę bożą". Kapłaństwo, sprawujące w Kościele czynności kierownicze, jest ustanowieniem Chrystusowem i z jego woli przechodzi nieprzerwaną kolejnością z Piotra na Papieży, z Apostołów na Biskupów, z Biskupów na Kapłanów.

Tak jest Kościoła nie stanowi sama hierarchja, lecz Kościołem są wierni i hierarchja razem wzięci jako społeczność hierarchiczna, tak parafją nie jest proboszcz, lecz parafją jest organiczna całość złożona z gminy kościelnej i proboszcza. Proboszcz i parafjanie należą do siebie nietyle z prawa kanonicznego, ile z Chrystusowego postanowienia. Parafjan łączy z proboszczem coś z tego nadprzyrodzonego związku, którym Chrystus jednoczy się z Kościołem jako Głowa ze Swem mistycznem ciałem. Czyli parafja to wy, parafjanie, i wasz proboszcz, ale skojarzeni tę jednością żywotną, która w dziedzinie nadprzyrodzonej sięga od Chrystusa do poszczególnych dusz, a której widomem wyobrażeniem jest jednolitość zewnętrznej budowy hierarchicznej Kościoła.

Cechuję więc parafję jedność organiczna: „jedna owczarnia i jeden pasterz". Kościołowi zależy na tem, by zwierzchnictwo parafji spoczywało w ręku jednego człowieka. Inni kapłani wspierają proboszcza w pracy pasterskiej, ale rządzi parafją proboszcz i tylko proboszcz. Jeden proboszcz w parafji, jeden Biskup na czele diecezji, jeden Papież głową całego Kościoła, a wszyscy razem, wierni i hierarchja, stanowimy owczarnię Chrystusa, pasterza i Biskupa naszych.

Tę jedność organiczną parafji dopełnia głęboka spójnia duchowa, która w świetle wiary w jeden Chrystusowy związek jednoczy parafjan i proboszcza.

Stosunek katolików do duszpasterza powinien być nietylko formalny, lecz uduchowiony, jako stosunek do tego, który z woli bożej jest, według określeń Objawienia, „aniołem" gminy kościelnej czyli jej pasterzem, ojcem i przełożonym. Zanik tego właściwego odnoszenia się do proboszcza jest jedną z głównych przyczyn rozbicia parafji. Jej zasadniczy kryzys na tem polega, że parafjan nic nadprzyrodzonego z proboszczem nie wiąże, a proboszcz jest parafjanom duchowo obcy.

Za mało się i o tem pamięta, że proboszcz, łącząc się dozgonnie z parafją, poświęca jej swoje siły, swoje zdrowie, swój czas, swoje wygody. Oddaje parafji swoje życie nietylko w tem znaczeniu, że poza sprawą bożą w swej parafji niema innego ideału życiowego. Dzisiaj proboszcz oddaje się parafji w prawdziwej i życiowej ofierze przez trudy, troski i bóle, nierzadko przez przepracowanie i rozstrój nerwowy, przez przedwczesne wycieńczenie i przez codzienne męczeństwo wyczerpującego wysiłki i duchowej udręki. Nawet poza krajami, gdzie Kościół przeżywa swoje chwalebne krwawe dzieje, zakwita dzisiaj męczeństwo kapłańskie, ciche, bezkrwawe. Znak to, że duch Kościoła potężnieje i że nadchodzą wielkie dla ludzkości czasy.

Radosnym przejawem wiary jest tęsknienie parafij za uduchowionemi pasterzami. Bywało dawniej, że wierni przywiązywali wagę do innych zalet i uzdolnień duchowieństwa. Teraz wysuwają na czoło przymiotów pasterskich świątobliwość i apostolskie oddanie się duszom. Świadczy to o pogłębianiu się zmysłu katolickiego. Modlę się codziennie w Ofierze Mszy św., by Bóg to życzenie spełniał w myśl zapowiedzi: „dam wam pasterzy według serca mego i będę was paść umiejętnością i nauką". Niech nad każdą parafją błyszczy promiennem światłem i blaskiem nadprzyrodzonym gwiazda kapłańska! Wypraszajcie sobie w pokornych modlitwach, zwłaszcza w czasie liturgji suchodniowej, tych apostołów, którym „żyć jest Chrystus, a umrzeć zysk".

(Ciąg dalszy nastąpi).

Znalazł się wspaniały pisarz gawęd do Tygodnika Kościelnego.

Umieszczamy pierwszą jego gawędę.

Ubiegła niedziela pozostawiła w duszy mojej tyle pięknych wrażeń, że chwytam za pióro, ażeby je choć w części opisać dla naszego kochanego „Tygodnika Kościelnego". Bardzo uprzejmie Czcigodnego Księdza Redaktora proszę, ażeby tę pierwszą moją gawędę umieścił w naszym „Tygodniku Kościelnym", a co jest nieudolnem, proszę bardzo poprawić. Zaczynam od Młodych Polek.

U „Promyka" na przedstawieniu.

Byłem w niedzielę wieczorem na przedstawieniu „Promyka" u Patzera! Jak tylko nasze miłe druchny z S. M. P. „Promyk" dawają jakiekolwiek przedstawienie, zawsze na nie uczęszczam i dotąd nigdy tego nie pożałowałem. Tegom się jednak nie spodziewał, że zdobędą się na tak piękną sztukę o tak głębokiej treści, jak „Bezbożne dziewczę". No! a gra godna była pięknej sztuki! Jak te nasze Młode Polki umieją się obracać i kręcić na scenie, to myślałbyś, że to aktorki z naszego Teatru Miejskiego.

Ale mają też przytem wielkie szczęście; zaraz to wytłumaczę: po drugim akcie zrywa się na sali burza oklasków, która nie chce milknąć. Słychać głosy: **„autorka na scenę"!** Oglądam się dokoła, co to z tego wyniknie! A tu naraz odsłania się kurtyna i na scenę wychodzi jakaś pani; a jedna z druchen wpada z koszem pięknych kwiatów na scenę i wręcza go tej pani.

— Kto to jest ta pani na scenie — pytam.

Druchna z „Promyka", która koło mnie siedziała, wyjaśniła mi usłużnie, że ta pani na scenie, obdarowana przez druchny kwiatami, jest nasza zacna parafjanka, p. Janina Gąsiorowska. Opowiedziała mi, że p. Gąsiorowska umie układać wiersze, obrazki sceniczne i t. p.

— Czyto pan nie czytał w numerze jubileuszowym naszego „Tygodnika Kościelnego" tego pięknego obrazku scenicznego na cześć naszego ks. Proboszcza-Jubilata p. t. „Tajemnicza Noc"? To właśnie ta pani, która na scenie tu stoi, napisała ten obrazek sceniczny. Ona też jest autorką dzisiejszej prześlicznej sztuki. Widzę, że się panu ta sztuka podoba i mogę panu powiedzieć zawczasu, że na końcu to się wszyscy popłaczemy, tak będzie ładnie!

No i patrzcie, moi kochani czytelnicy, że miała rację ta młoda druchna. Była dobrze poinformowana o sztuce. Musiała być na próbie generalnej, bo rzeczywiście, jeżeli pierwsze dwa akty nadzwyczajnie mi się podobały, to już ostatni akt był niezrównany. Rozrzewniłem się, jak to bezbożne dziewczę pod wpływem nieszczęścia nawraca się i wyznaje szczerze wiarę w Boga. Łza zakręciła się mnie staremu w oku. Muszę powiedzieć, że doprawdy nasze druchny z „Promyka" mają wielkie szczęście, że przezacna pani Gąsiorowska tak im pomaga. A pani Gąsiorowskiej z całego serca winszuję, że umie takie piękne sztuki pisać i życzę jej, żeby jeszcze dużo takich ślicznych utworów scenicznych umiała napisać dla naszej młodzieży. Myślę sobie moim prostem rozumem, że to też jest Akcja Katolicka, ba i jeszcze jaka!

U Konferencji Męskiej.

Niestety, już nie mogłem być na koncercie dobroczynnym, który urządziła nasza dzielna Konferencja Męska Św. Wincentego a Paulo, ale mój przyjaciel, członek konferencji, opowiedział mi, że było tam również pięknie i co najważniejsze, wpłynął pewien dochód na przyodzianie dzieci, mających przystąpić do I. Komunji św.

Kwesta uliczna.

O mało co byłbym zapomniał o odbytej w niedzielę ubiegłą kweście ulicznej na ratowanie bazyliki wileńskiej. Przed kościołem kwestowały gorliwie panie z „Jutrzenki", a na ulicach członkowie Katolickiego Tow. Robotników. Z biura parafjalnego dowiedziałem się, że wpłynęło przeszło 140 zł. Z tego uzbierały panie z „Jutrzenki" przeszło 80,— zł. A więc członkowie Tow. Robotników, którzy kwestowali na ulicy, trochę mało się krzątali! Takie jest moje zdanie. Kto tu winien? Czy nie zarząd czasem? W każdym razie podoba mi się bardzo, że i nasza parafja złożyła w tym dniu swoją ofiarę na ratowanie bazyliki wilińskiej. Nie chwaląc się, ja także swój grosz dorzuciłem. Gdyby tak każdy zrobił, toby o wiele więcej wpłynęło na ten zbożny cel.

Pozdrawiam serdecznie wszystkich miłych czytelników i pozostaję

Wasz uniżony sługa

Wszędobylski.

Na przedstawieniu S. M. P. „Promyk"

Nasze Młode Polki wystawiły w niedzielę, 2 kwietnia, przedstawienie amatorskie p. tyt. „Bezbożne Dziewcze", utwór p. Janiny Gąsiorowskiej, członka Patronatu. Reżyserowała p. Matejanka, a autorka służyła przy próbach cennemi uwagami. To też całość wypadła nadzwyczaj udatnie. Piękna treść sztuki, przedstawiającej życie studentki, bezbożnego dziewczęcia, które z powodu wczesnego sieroctwa nie poznało i nie chce znać Boga, wskutek czego przechodzi gehennę cierpień, do czasu, kiedy pod wpływem nieszczęścia zrozpaczona wymawia potężne „Credo".

Szczęśliwy był przedewszystkiem wybór amatorek, a właściwie „aktorek" dla poszczególnych ról. Bohaterka sztuki drh. Fela Waszakówna w roli bezbożnej Wandy, umiała przodować przejęciem się akcją gry i wykonała sobie powierzoną rolę bez zarzutu. Serdeczną miłość i troskliwość matczyną umiejętnie uwydatniły w rolach swoich p. Wysocka — drh. Pudelewiczówna i p. Sanderowa — drh. Górska, a Walentowiczowa — drh. Budziakówna, doskonale odegrała rolę szczerej i prostej kaszubki, zaś Zośka, córeczka jej — drh. Ciesińska, odzywała się milutko z właściwą dziecięcą naiwnością. Poważny i serdeczny ton utrzymała Dr. Kirska — Mirka Wojciechowska. Jak zwykle gra jej przypadła wszystkim do gustu. Z pośród studentek pięknie zademonstrowała swoje walory głosowe drh. Dekowska w pieśni: „Idzie noc". Rola Ewy — drh. Janka Wojciechowska — miała również godną wykonawczynią, a Fela — drh. Białasikówna, umiała do swej gry zastosować iście studencką swobodę.

Reszta studentek wniosła do poważnej akcji dużo dowcipnych momentów i przyczyniły się do ogólnego sukcesu.

Publiczność miała możność zapoznać się na tem przedstawieniu z talentem autorskim p. Gąsiorowskiej oraz zdolnościami aktorskiemi naszych „Promyczków". Szkoda, że tak wielu ominęło tę okazję. **Dljz.**

Odpust zupełny na Gorzkie Żale.

Drogim Parafjanom, którzy czczą szczególnie Mękę Pańską i chodzą gorliwie na Gorzkie Żale donosimy, co następuje: Ojciec św. nadał odpust zupełny raz na tydzień dla tych wszystkich, którzy chodzą na nabożeństwo pasyjne, zwane Gorzkiemi Żalami. Odpust ten można zyskać raz na tydzień we Wielkim Poście pod zwykłemi warunkami, to znaczy trzeba przedtem pójść do spowiedzi i do Komunji św. oraz zmówić 6 Ojcze nasz, 6 Zdrowaś Marjo i 6 Chwała Ojcu. Obok tego niezbędnym warunkiem jest obecność na Gorzkich Żalach. Ojciec św. bywał u nas w Polsce, jako Nuncjusz na Gorzkich Żalach i szczególnie się Mu podobało to piękne, ludowe nabożeństwo, którego niema na całym świecie, tylko w Polsce. Dlatego też udzielił dla Polski tego odpustu zupełnego, do którego korzystania zachęcamy gorąco wszystkich uczestników na Gorzkich Żalach.

Przestrzegamy

przed zanieczyszczaniem dziedzińca przy kościele.

Jest rzeczą nie do uwierzenia jak niektóre osoby nie umieją uszanować miejsca poświęconego dokoła kościoła, jakim jest dziedziniec kościelny. Niektórzy wprost w ordynarny sposób zanieczyszczają dziedziniec kościelny. Nie chcemy tego bliżej określać — każdy wie, o co chodzi.

Kto w taki ordynarny sposób zanieczyszcza miejsce poświęcone przy kościele, popełnia grzech. Niech będzie tego świadom, niechaj sumienia swego nie obciąża. Pozatem podajemy do wiadomości, że osobę zanieczyszczającą dziedziniec koło kościoła lub około budynków kościelnych podamy do policyjnego ukarania.

Nasz apel

o cztery komże na Wielkanoc, umieszczony w ostatnim numerze „Tygodnika Kościelnego", nie pozostał bez echa. Pani N. N. ofiaruje jedną komżę i inna pani N. N. drugą komżę. Hojnym ofiarodawczyniom składam serdeczne „Bóg zapłać" za ten piękny dar dla kościoła. Zatem potrzebujemy jeszcze tylko dwie komże na Wielkanoc. Kto będzie następną ofiarodawczynią?

Ks. Proboszcz.

Z Ligi Katolickiej.

W środę, 29 marca odbyło się już ostatnie we W. Poście zebranie Ligi Katolickiej w przepełnionej po brzegi sali. Bardzo ciekawy i aktualny wykład: **„Hitleryzm a światopogląd katolicki"** wygłosił p. mecenas Dr. Łasiński, prezes Par. Akcji Katolickiej. Drugi referat również ciekawy i bardzo na czasie wygłosił Ks. Proboszcz na temat: **„Kwestja żydowska".** Nad drugim zwłaszcza referatem wywiązała się żywa dyskusja, co świadczy o tem, jak bardzo ta sprawa nas wszystkich obchodzi.

Wkońcu ks. Borzych przeczytał i wyłożył z Pisma św. Dzieje Apostolskie r. V. **Ks. Ta. Bor.**

Ogłoszenia parafjalne.

9. 4. Niedziela Palmowa.

Godz. 10,15 święcenie palm.

Palmową niedzielą rozpoczyna się Wielki Tydzień. Jest to tydzień smutku i żałoby, nie godzi się więc czasu spędzać na rozrywkach, nie licujących z jego powagą. **Niech raczej parafjanie liczny biorą udział w wzniosłych nabożeństwach wielkotygodniowych, zwłaszcza w Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę.**

Porównaj porządek nabożeństw.

Od W. Piątku do Rezurekcji będzie przy grobie Pana Jezusa także adoracja nocna. Uprasza się o liczny w niej udział. Uprasza się również o ofiarowanie świec i kwiatów do grobu Pana Jezusa. W Wielki Piątek składka na grób Pański w Jerozolimie.

Wielkanocna spowiedź i Komunja św. Ci parafjanie, którzy z jakichbądź powodów nie mogli dotychczas przystąpić do spowiedzi wielkanocnej, powinni, idąc za przykładem dobrym innych parafjan, przybyć do Sakramentów św. jak najprędzej. Przy spowiedzi św. oddaje się celem rejestracji karteczkę, którą można otrzymać w zakrystji lub w mieszkaniu kościelnego.

Spowiedzi słuchać będziemy w tym tygodniu **rano od godz. 6, w Wielką Środę także od godz. 5—8 wieczorem, w Wielki Czwartek tylko rano do 8,30. Komunji św. udziela się rano od godz. 6. W W. Piątek i W. Sobotę spowiedzi się nie słucha. W W. Sobotę Komunja św. jedynie podczas mszy św. o godz. 8.**

16. 4. Dzień Zmartwychwstania Pańskiego.

Godz. 6,00. Rezurekcja.

Godz. 8,30. Nabożeństwo w Łochowie i święcenie potraw.

Straż Honorowa i Trzeci Zakon
odprawią
Adorację nocną przy Grobie Pana Jezusa
w W. Piątek i W. Sobotę w następującym porządku:

Godzina	Prowadzi	Ulica
10—11	p. Naparty	Nakielska, Grunwaldzka, Staro Szkolna, Nowogrodzka, Kanałowa i Ścieżka
11-12	p. Leśnik	Ułańska, Winc. Pola, St. Czarneckiego, Chłopickiego, Na Wzgórzu i Stawowa.
12—1	p. Wichłaczówna	Chwytowo, Malborska, Różanna, Wysoka, Lubelska i Seminaryjna
1—2	p. Kozakiewicz	Śląska, Graniczna, Jasna, Chełmińska i Wrocławska
2—3	p. Górski	Jackowskiego, Długosza, Łokietka, Siemiradzkiego, Garbary i Królowej Jadwigi
3—4	p. Zboińska	Św. Trójcy, Kordeckiego i Adama Czartoryskiego
4—5	p. Brzeziński	Plac Poznański, ulica Poznańska, Dolina, Grudziądzka, Wełn. Rynek i Podgórna.
5—6	Trzeci Zakon	

Prośba o ofiary na światło i kwiaty.

W czasie adoracji 40-godzinnej oraz przy Grobie Pana Jezusa od W. Piątku aż do Rezurekcji potrzebujemy bardzo dużo światła. Prosimy zatem serdecznie o ofiary na światło. Możeby kto z ofiarnych parafjan ofiarował 12 świec na wielki ołtarz na Rezurekcję za 84,40 zł., albo też 6 świec na ołtarz M. B. Częstochowskiej za 28,80 zł. Każda, chociaż najdrobniejsza ofiara jest mile widzianą, bo przyczyni się do podniesienia chwały Domu Bożego i wyjedna błogosławieństwo Boże. Zresztą tyle łask odbieramy codziennie od Boga, że należy nam okazać wdzięczność naszą Bogu także ofiarami chętnemi na cele kościelne.

Święcenie potraw we Wielką Sobotę od godz. ½2 po poł. po domach. Adresy napisane na osobnej kartce należy oddać najpóźniej do W. Piątku u kościelnego.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW.

9. 4. Niedziela Palmowa.
Ewangelja św., zap. u św. Jana r. 21, 1—9. Pasja według św. Mateusza.
Godz. 7,00. Cicha msza św. z kazaniem.
Godz. 8,00. Cicha msza św.
Godz. 9,00. Msza św. dla dzieci.
Godz. 10,15. Suma z czytaniem Męki P. Jezusa. Święcenie palm i procesja przed sumą.
Godz. 12,00. Cicha msza św.
Godz. 14,00. Chrzty.
Godz. 14,45. Wywody.
Godz. 15,00. Gorzkie Żale z kazaniem.
W dniu powszednie Msze św. o godz. 6,15, 7,00, 7,45 i 8,30.
Wywody i chrzty codziennie o godzinie 8 (zgłosić się w zakrystji).
Okazja do spowiedzi św. codziennie od godziny 6,00.
11. 4. Wtorek.
Godz. 7,00. Wotywa do św. Antoniego.
13. 4. Wielki Czwartek.
Godz. 9,00. Msza św.
14. 4. Wielki Piątek.
Godz. 8,00. Początek ceremonij.
Godz. 18,00. Gorzkie Żale z nauką.
15. 4. Wielka Sobota.
Godz. 7,00. Początek ceremonij, potem msza św. i Komunja św. o godz. 8,00.
16. 4. Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego.
Godz. 6,00. Rezurekcja, poczem msza św. Porządek nabożeństw jak w niedzielę.

Kalend. bractw i towarzystw

9. 4. Niedziela.
Żyw. Róż. Ojców. Na sumie asystuje r. 7.
Żyw. Róż. Ojców. Zebranie po Gorzkich Żalach.
S. M. P. „Promyk". Zebr. po Gorzkich Żalach.
Tow. Św. Wojciecha „Jedność". Wspólna Komunja św. wielkanocna o godz. 8 pod sztandarem.
Stow. Pań Prac. w Handlu i Konf. odwiedza wspólnie Stow. Kobiet „Jedność" przy Farze. Zbiórk członków po Gorzkich Żalch przy kościele św. Trójcy.
10. 4. Poniedziałek.
Stow. Pań Prac. w Handlu i Konfekcji. Zebr. plenarne o godz. 19 w Ognisku Parafjalnem.
Żyw. Róż. Panien. Zelatorki uprasza się o oddanie pieniędzy na Grób Pański do godz. 18 w kasie kościelnej.
12. 4. Środa.
Tow. Abstynentów i Bractwo Wstrzemięźliwości. Zebr. o godz. 18 w Ognisku Parafjalnem.
S. M. P. „Promyk". Zebr. zarządów i zastępowych o godz. 19.
13. 4. Czwartek.
S. M. P. „Gwiazda". Zebr. o godz. 19,30 (oddz. młod.).
S. M. P. „Promyk". Zebr. zarządu o godz. 19 (oddz. młod.).
16. 4. Niedziela. Zmartwychwstania Pańskiego.
Żyw. Róż. Ojców. Na sumie asystuje r. 8
Żyw. Róż. Panien. Zebr. po nieszporach.
17. 4. II. święto Wielkanocne.
Żyw. Róż. Ojców. Na sumie asystuje r. 9.

Komunikat III. Zakonu.

Od niedzieli Palmowej aż do Wielkiejnocy udzielana będzie absolucja generalna po mszy św. o godz. 7-mej.

WI. Święto Wielkanocne adoruje III. Zakon przy Grobie Pańskim od godz. 5 rano do Rezurekcji. (Okręgowe ze świecami). Po nieszporach odnowienie profesji i ucałowanie relikwji św. Franciszka.

Polecamy pobożnej pamięci naszych zmarłych parafjan w rocznicę ich zgonu.

10 kwiecień:
Śp. Rozalji Nowak, 1920;
śp. Jana Wątroby, 1926;
śp. Józefy Znikowej, 1926;
śp. Władysławy Sobewskiej, 1930;
śp. Anny Chriskonakowej, 1930.
11 kwiecień:
Śp. Ludwiki Zamyłło, 1921;
śp. Pelagji Jackowskiej, 1923;
śp. Józefa Pisnata, 1923;
śp. Antoniego Popielasza, 1924;
śp. Heleny Jóźwiakowej, 1928;
śp. Leona Budzbona, 1928;
śp. Leona Ziemińskiego, 1929;
śp. Jakóba Bykowskiego, 1929;
śp. Józefa Uręza.
12 kwiecień:
Śp. Franciszka Kowalkowskiego, 1921;
śp. Małgorzaty Szmelterowej, 1930.
13 kwiecień:
Śp. Pawła Majka, 1920;
śp. Joanny Nowakowskiej, 1923;
śp. Marty Pozorskiej, 1923;
śp. Franciszka Markiewicza, 1925;
śp. Katarzyny Warszawskiej, 1927;
śp. Stanisława Jaśkowiaka, 1931;
14 kwiecień:
Śp. Zygmunta Radomskiego, 1921;
śp. Wiktorji Seisownej, 1926;
śp. Piotra Włódarczyka, 1926;
śp. Mikołaja Buszko, 1930.
15 kwiecień:
Śp. Wilhelminy Mengel, 1923,
śp. Emilji Preis, 1923;
śp. Jana Ratajczaka, 1926;
śp. Marjanny Sokołowskiej, 1930.
16 kwiecień:
Śp. Feliksa Olkiewicza, 1920;
śp. Anny Sikorskiej, 1923;
śp. Elżbiety Kostkównej, 1925;
śp. Marji Okströmowej, 1926;
śp. Macieja Pieczewskiego, 1928.
17 kwiecień:
Śp. Marjanny Murawskiej, 1922;
śp. Adolfa Chmary, 1923;
śp. Bolesława Chojnackiego, 1923;
śp. Józefa Różniaka, 1926;
śp. Lucjana Radacka, 1926;
śp. Agnieszki Drzycimskiej;
śp. Anny Kiełkiewiczowej, 1929;
śp. Kazimiery Brzyckiej, 1930;
śp. Andrzeja Michalaka, 1931.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!

Nakładem kancelarji kościoła św. Trójcy w Bydgoszczy — Tłoczono w Drukarni Pawłowskiego, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 18. Tel. 352